

Kwestia kurdyjska

27 listopada 2024

Kurdowie to naród indoeuropejski, wywodzący się od starożytnych Medów, bardzo zróżnicowany wewnętrznie, zarówno językowo jak i religijnie, ale przede wszystkim politycznie. Wyróżniamy 4 podstawowe grupy Kurdów: tureckich, syryjskich, irackich i irańskich.

Kurdowie to naród indoeuropejski, wywodzący się od starożytnych Medów, bardzo zróżnicowany wewnętrznie, zarówno językowo jak i religijnie, ale przede wszystkim politycznie.

Wyróżniamy 4 podstawowe grupy Kurdów: tureckich, syryjskich, irackich i irańskich.

W przypadku Kurdów tureckich i syryjskich główną rolę odgrywa Partia Pracujących Kurdystanu. To organizacja skrajnie lewicowa założona przez znajdującego się obecnie w tureckim więzieniu Abdullaha Öcalana, początkowo marksistowsko-leninowska, obecnie demokratyczno-konfederacyjna i progresywna.

Partia ta uznawana jest za organizację terrorystyczną, m.in. przez UE i USA, a zwłaszcza Turcję. Z tą ostatnią jest najmocniej skonfliktowana. Na terenie Turcji przeprowadzała liczne zamachy terrorystyczne, nie tylko na Turków, ale także turystów, a nawet przeciwników politycznych, prawicowych Kurdów i przedstawicieli kurdyjskich elit.

Uważa się, że PKK kontroluje nawet 80% europejskiego rynku narkotykowego. Zajmuje się również praniem pieniędzy, porwaniami i innymi działaniami o charakterze przestępczym, które finansują działalność organizacji.

Powiązani z PKK Kurdowie utworzyli w czasie syryjskiej wojny domowej na terenie północnej Syrii (w porozumieniu z dyktatorem Baszarem al Asadem) autonomiczne quasi państwo

nazywane Republiką Różawy. Wspierane ono było między innymi przez Amerykanów w walce z Państwem Islamskim.

„Państwo” to wciela w życie progresywne ideały, jak równouprawnienie kobiet (które m.in. służą w wojsku) i mniejszości, ale również brutalnie marginalizuje wewnątrz kurdyjską opozycję. Stale wdaje się przy tym w walki z Turkami, którzy przeprowadzają naloty i rajdy na tereny zajmowane przez Kurdów.

Inaczej sytuacja wygląda w Iraku i Iranie, gdzie wciąż kluczową rolę odgrywają tradycyjne powiązania plemienne i klanowe. Pierwsze skrzypce gra tam rodzina Barzanich, którzy przewodzą irackim Kurdom od zakończenia II W.Ś.

Patriarcha rodu i jednocześnie założyciel najbardziej wpływowej Demokratycznej Partii Kurdystanu, o profilu narodowo-konserwatywnym, Mustafa Barzani całe swoje życie walczył o wolność swojego narodu. Najpierw z Brytyjczykami, potem z Irakijczykami oraz Irańczykami. Szukał przy tym wsparcia obcych mocarstw – początkowo ZSRR, później przede wszystkim USA.

Obecnie syn Mustafy, Masud jest liderem DPK i jednocześnie prezydentem autonomii kurdyjskiej w Iraku. Kilka lat temu wsławił się on przeprowadzeniem referendum niepodległościowego, w którym przygniatająca większość (ponad 90%) głosujących opowiedziało się za niepodległością Kurdystanu. Posłużyło to za pretekst dla władz w Bagdadzie do przeprowadzenia pacyfikacji zbuntowanego regionu i ograniczenia jego autonomii.

Od czasu upadku reżimu Saddama Husseina, który dopuszczał się masowych zbrodni na Kurdach (m.in. przy użyciu broni chemicznej) i prowadził politykę wysiedlenia, czystek etnicznych i przymusowej arabizacji, rząd centralny w Iraku jest słaby. Nie jest w stanie w pełni poskromić Kurdów, którzy dysponują własnymi wojskami, nieustępującymi tym irakijskim (a

nawet często je przewyższającymi) tzw. Peszmergami (po kurdyjsku: patrzącymi śmierci w oczy).

W czasie wojny domowej w Syrii i walkach z ISIS ponad 50 tys. żołnierzy kurdyjskich zajęło nawet sporne tereny na pograniczu irakijsko-syryjskim. Peszmergowie jednak nie są jednolitą formacją wojskową. Tylko 12 ze wszystkich brygad jest bezpośrednio podporządkowanych dowództwu Rządu Regionalnego. Odzwierciedla to podziały w obrębie społeczności kurdyjskiej, które w przeszłości nieraz prowadziły do bratobójczych walk.

Zaprzysięgłymi wrogami Barzanich jest ród Talabanich, który prowadzi lewicowej, proirańskiej i proirakijskiej Patriotycznej Unii Kurdystanu, której lider był przez pewien czas prezydentem Iraku.

W przeszłości obie organizacje się zwalczały, obecnie próbują w imię większego dobra podzielić się władzą, choć współpraca nie jest łatwa. Kurdowie zdają się jednak rozumieć, że jedynie współdziałając są w stanie wywalczyć dla siebie lepsze warunki, a w przyszłości może nawet niepodległość.

Autorstwo: Patryk Patey

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl